

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Cena Kurjera WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadstawne“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
 Dział: Franciszka Sal.
 Jutro: Marty.
 Pojutrze: Piotra Nolaski.

Grecko-katolickie:
 Antonia Welyk.
 2. O. Zak. Hl. 7.
 Makaryja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zajęce, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 41 m.
 Zachód " o 4 " 48 "
 Barometr 757. Odwilż.

Od Administracji.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
 na prowincji kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 we Lwowie " 3 " 60 "
 " z dostawą do domu 4 " 20 "
 na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 we Lwowie " 1 " 20 "
 " z dostawą do domu 1 " 40 "

Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.
 Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty na luty 1887 r. dla uregulowania nakładu w interesie własnym abonentów, gdyż przy spóźnionej prenumeracie Administracja nie może ręczyć za doręczenie numerów zaległych.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskaliśmy dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen mających się pojawić ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyjdą wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędnych artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:			
Serja	I.	3 złr. — ct.	zamiast 4 złr. — ct.
"	II.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
"	III.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
"	IV.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
"	V.	2 " 25 "	" 3 " — "

Za format mały:			
Serja	I.	2 złr. 25 ct.	zamiast 3 złr. — ct.
"	II.	1 " 50 "	" 2 " — "
"	III.	1 " 50 "	" 2 " — "
"	IV.	1 " 50 "	" 2 " — "
"	V.	0 " 75 "	" 1 " — "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Mamy nadzieję, że Sz. Prenumeratorowie nie omisszają skorzystać z tak przystępnych warunków nabycia wyżej wspomnianych ilustracji.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja pierwsza wyjdzie 1. lutego r. b.
 Prospekt objaśni szczegóły.

Dwutygodnik literacki „RUCH“ kosztuje dla abonentów Kurjera kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct. Pojedyncze zeszyty 20 ct.

Niewielką ilość pozostałych egzemplarzy Kalendarza Kurjera Lwowskiego sprzedaje się:

dla abonentów	40 cnt.
dla nieabonentów	50 "
dla abonentów	50 "
dla nieabonentów	60 "

Z próżnego nie należy.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu akcjonariuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu uchwalono umorzyć 2569 sztuk akcji bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, a właścicielom resztujących 940 sztuk wydać w zamian za dotychczasowe akcje 94 sztuk akcji nowej emisji. Gdy prócz tego wypuszczone być mają 2406 sztuk nowych akcji, które tak zw. konsorcjum ratunkowe zobowiązało się przyjąć po kursie nominalnym, przeto nowy kapitał akcyjny wynosić ma 500.000 zł. i składać się z 2.500 sztuk akcji po 200 zł. Uchwały te przedłożono ministerstwu do zatwierdzenia, a gdy do konsorcjum ratunkowego należą osoby wpływowe spodziewano się, że ministerstwo wyda niebawem reskrypt zatwierdzający tę konwersję wraz z uchwaloną zmianą statutów.

Przy tej misternej operacji zapomniano jednak o stanowczym w tym względzie przepisie art. 222 ust. handl., który zabrania emisji akcji na okaziciela opiewających, *zanim cały kapitał akcyjny wpłaconym nie zostanie*. Co do 2.406 sztuk akcji, które subskrybowało konsorcjum ratunkowe wkładka uiszczoną została w gotówce i dla tego wypuszczeniu tych akcji nie stałoby ze stanowiska ustawy nic na przeszkodzie. Natomiast wkładkę za 94 sztuk akcji, które tytułem odczepnego uchwalono dać drobniejszym akcjonariuszom, stanowić ma resztujący majątek banku, wykazany w dowolnie zestawionej kwocie 18.800 zł. Skoro bowiem nie przedłożono bilansu za rok 1886, nie ma prawnej podstawy do przypuszczenia, że majątek banku galicyjskiego wynosi jeszcze 18.800 zł., a gdy większa część aktywów jest wielce problematyczną, przypuścić raczej należy, że nie pozostał żaden rezydent, lecz że przeciwnie okazuje się wcale pokaźny niedobór.

Ponieważ majątkiem fikcyjnym nie mogą być czynione wkładki, owe 94 sztuk akcji, o której powyżej wspomnieliśmy, nie miałyby właściwie żadnego pokrycia. Gdy zaś emisja nowych 2.500 akcji jest jednolitą, brak pokrycia, chociażby dla jednej sztuki czyni całą emisję nielegalną i dlatego pozwalamy sobie wątpić, ażali ministerstwo bez bilansu przyjmie rezydent majątku w kwocie 18.800 zł. i zezwoli na emisję bez ustawy wymaganego wykazania się, że cały kapitał akcyjny wpłacony został. Zresztą gdyby nawet zezwolenie takie nastąpiło, musiałoby być na żądanie któregośkolwiek akcjonariusza dawnego, któremi w zamian za 10 akcji uchwalono dać jedną nową, przez trybunał administracyjny uchylonem. Spodziewamy się tedy, że ministerstwo nie dopuści, aby do nowego przedsiębiorstwa wprowadzono już na wstępie element fikcyjny, zwłaszcza, że w razie tolerowania fikcji trudno przewidzieć do jakich się z czasem granic rozwinie.

Wyraźnie.

Sprawa głosowania w sejmie nad ruskiem gimnazjum w Przemyślu, wywołała w ruskiej prasie, już nie rozgoryczenie, ale wręcz *groźby*.

Zaznaczywszy raz jeszcze, że od pierwszej chwili szczerze pragniemy innego wyniku głosowania, z drugiej strony pragniemy też należycie ocenić i oświetlić stanowisko ruskiej prasy.

Kwestja założenia drugiego gimnazjum ruskiego w Przemyślu, było czysto zasadniczej natury, bo w praktyce *najzupełniej ten sam cel*, osiągnąć

mogą Rusini przez zaprowadzenie paralelek z językiem wykładowym ruskim. Żaden z dzienników ruskich, nie raczył objaśnić nas, dlaczego właściwie Rusini nie chcą zgodzić się na paralelki, które dają uczniom ruskim zupełnie te same prawa co i polskim.

Jeżeli Rusinom chodzi o ambicję, to niechaj sobie powiedzą, że to gimnazjum jest ruskie, z polskimi paralelkami.

Ale widocznie Rusinom szło o co innego, skoro sprawę tę podnoszą do takiej wagi. Zdawało im się, że czas teraz jest po temu, by *wymusić* do pewnego stopnia rozmaite koncesje. Tendencja ta przebija aż nadto jasno, z ostatniego artykułu *Dila*. Rozmówmy się raz wyraźnie.

Organ narodowców ruskich, którzy zawsze energicznie wypierają się wszelkich antypaństwowych tendencji, chociaż nie jasno tłumaczą swoje narodowe ideały, wystąpił z artykułem, w którym wcale niedwuznacznie podsuwa rządowi, że w *obecnym stosunkach*, liczyć się trzeba z Rusinami, i że ich niezadowolenie stać się może dla Austrii groźnem. To wyraźnie.

W walce parlamentarnej zwycięża, to jedno, to drugie stronnictwo, Rusinom tym razem mało bardzo brakło do zwycięstwa, kto zaś z tytułu chwilowej, jednorazowej, i jak poprzednio wykazaliśmy, wcale niedotkliwej kłębki parlamentarnej, grozi w podobny sposób, tego chęć do zgody nigdy nie była szczerą, ten tylko czekał sposobności, ażeby zrzucić maskę obłudy.

Jeden z dzienników ruskich napisał niedawno temu, że zna tylko dwóch szczerych polskich demokratów, my nie wiele więcej znamy, szczerych ruskich narodowców. Sympatje nasze posiada stronnictwo ruskie, które dotychczas wcale nie jest zorganizowane, stronnictwo prawdziwie narodowe. Parafjanie *Dila*, którzy mienią się narodowcami, a nigdy nie zdobyli się na jasny, niedwuznaczny program, którzy rzekomo sympatyzują z żywiołem demokratycznym polskim, a nigdy jeszcze w swoim organie nie zdobyli się na sympatyczną wzmiankę, już nie o głosach polskich, ale nawet o literaturze i sztuce polskiej, podczas kiedy z największą uwagą śledzą literaturę i sztuki innych słowiańskich narodów, ta partja, której program działania opiera się na bałamuctwie i niejasności, która stacza walkę z moskalofilskimi organami, a własnych nie wyjawia ideałów — na sympatje naszą nigdy liczyć nie może.

Dilo w wspomnianym swoim artykule zwraca się wyłącznie do rządu. Sens moralny tej alokucji jest taki: Rząd w *obecnym warunkach* potrzebuje nas, rząd musi dać nam wszystko czego tylko chcemy. My z sejmku nie ustąpimy, ale rząd *niech sejm rozwiąże* i stara się przy wyborach o taką większość, jakiej my sobie życzymy.

Czy to nie wyraźnie?

Wskutek tego, że większością *kilku głosów* upadł wniosek posła Romańczuka, *Dilo* uważa za stosowne od razu uważać zgodę z Polakami za raz na zawsze zerwaną i ucieka się pod opiekunę skrzydła c. k. rządu, któremu *na sprzedaż ofiaruje* sympatje Rusinów. Czyż można w obec tego łudzić się, że *Dilo* na serjo pragnęło zgody? Wszakże licząc głosy tych, którzy *przeciw* wnioskowi głosowali, policzyć także należało głosy polskie, które padły za wnioskiem, a wtedy każdy nieuprzedzony przyzna, że nie tak to źle, jeżeli znalazło się tylu Polaków, którzy dobrowolnie, bez żadnej presji pospieszyć chcieli z ustępstwami dla Rusinów, podczas kiedy cała reszta posłów, również nie głosowała przeciw Rusinom, a tylko

nie chciała względów pedagogicznych, politycznych, a wreszcie i finansowych poświęcić kaprysowi. Bo powtarzamy raz jeszcze, przeciw nauczaniu w języku ruskim nie było opozycji.

W pierwszym naszym artykule o tej sprawie, wyjaśniliśmy już na kogo spadła wina wyniku głosowania i zakończyliśmy go wezwaniem do Rusinów, żeby na przyszłość lepiej dobierali swoich przyjaciół. *Dilo* umyślnie nie chce wiedzieć, kto właściwie zawinił, rzuca się na wszystkich polskich posłów, a udając, że wierzy pozorom, szuka poparcia tam, gdzie najmniej znaleźć go może. Ale prawda; *Dilo* nie prosi — a grozi.

Armja austro-węgierska.

I. Monachijska *Allgemeine Zeitung* (dawniej wydawana w Augsburgu) podała w jednym z ostatnich numerów fachowy artykuł pt. „Veränderungen im österreichisch-ungarischen Heere im Jahre 1886“, w którym przedstawiony jest dokładnie stan austro-węgierskiej armji. Ze względu na niepewność sytuacji politycznej, nie od rzeczy będzie poinformować się, jakimi siłami monarchja austro-węgierska rozporządza.

Najważniejsze zmiany w armji przeprowadzone zostały co do landwery, pospolitego ruszenia, wojsk załogujących w Bośni i Hercegowinie i uzbrojenia piechoty.

Ustawa z 6. czerwca o pospolitem ruszeniu jest nader ważnym punktem w rozwoju militarnym armji i była konieczną korekturą całego systemu. Austro-Węgry posiadają na stopie pokojowej nie zbyt silną armję. Armja liczy 250.000 ludzi przy ludności mało co mniejszej, niż Francja, która ma armję o 200.000 ludzi silniejszą, a jeszcze znacznie zostanie wzmocnioną po reorganizacji. Przez dodanie czynnej landwery, armja austro-węgierska dochodzi do 300.000 ludzi i 49.000 koni. Rezerwa uzupełniająca składa się z 10 lat po 9.500 ludzi, co przez ubytki, jakoto: śmierć itd. redukuje się razem na 70.000 ludzi. Rezerwiści ci powoływani są tylko raz na 8-tygodniowe ćwiczenia i to stanowi całą ich edukację żołnierską. Po 10 latach należenia do rezerwy uzupełniającej, żołnierze przydzielani zostają do landwery. Bezpośrednio do landwery przechodzi w krajach reprezentowanych w Radzie państwa 10.338, w Węgrzech 10.243 żołnierzy należących do rezerwy uzupełniającej.

Stan ten unormowany jest ustawą na dziesięciolecie 1879—1889. Ustawa ta naznaczyła wojenną siłę wspólnej armji bez landwery i rezerwy uzupełniającej na 800.000 ludzi, z których 430.368 ma dostarczać Cislitawja, a 329.632 Węgry. Na podstawie obliczeń podług urzędowych źródeł cała siła wojenna austro-węgierskiej monarchji po pozostawieniu jedynie rezerwy uzupełniającej w kraju, nie przeniesie 1.130.000 ludzi. Na cyfrę tę składa się armja czynna i rezerwa, w sile 788.000 ludzi

i część dającej się zmobilizować landwery, wynoszącej w Cislitawji 138.700, a na Węgrzech 213.400 ludzi. Pospolite ruszenie mogło być dotychczas zorganizowane tylko w Tyrolu i Vorarlbergu, a i to tylko dla lokalnej obrony.

Z powodu geograficznego i politycznego położenia kraju i innych okoliczności, trudno będzie, nawet w razie gdyby armja austro-węgierska prowadziła szczęśliwą wojnę zaczepną w obcym kraju, aby rezerwa uzupełniająca wystarczyła na obsadzenie własnego terytorjum. Potrzeba byłoby użyć do tego części landwery, wskutek czego nie spełniłaby ona należącego do niej przeznaczenia, którym jest posiłkowanie armji w polu. Ponieważ zaś rezerwa uzupełniająca wskutek tylko 8-tygodniowych jednorazowych ćwiczeń szczupłe tylko wojskowe wykształcenie posiada, trzeba by dla zapewnienia ubytków w linii uciekać się do landwery.

Te braki usunęła ustawa o pospolitem ruszeniu z 6. czerwca z. r. W obu państwach monarchji i w obu parlamentach przyjęto ją z żywą sympatją. W ogóle Austro-Węgry są ostatniem mocarstwem, które na wypadek wojny zorganizowało armję ludową.

Streściwszy główne punkta ustawy o pospolitem ruszeniu, robi autor nad nią następujące uwagi:

Austrjacka ustawa nie wymaga od należących do pospolitego ruszenia żadnych ćwiczeń broni, ani zgromadzeń kontrolnych, ustawa węgierska zupełnie tę kwestję pomija. Ustawa węgierska powiada: „Pospolite ruszenie ma być wojskowo wykształcone i umundurowane“, austriacka stylizacja ustawy wspomina tylko „o jednakowych, zdala widzialnych odznakach“. Ze względów na dyscyplinę trzeba przyznać wyższość uniformom.

Także ustępu ustawy węgierskiej: „kadry pospolitego ruszenia mają być jeszcze w czasie pokoju wyznaczone“, brakuje w ustawie austriackiej. W Węgrzech chcą jeszcze w czasie pokoju tworzyć kadry, choćby na małą skalę.

Podług obliczeń siła pospolitego ruszenia z obu części monarchji pierwszego powołania wynosi po 93.000, a landwery po 21.000 ludzi rocznie, co po strąceniu 10 proc. na ubytki da cyfrę 480.000. Tej masie wyćwiczonej pospolitaków pierwszego powołania, z której ma się formować osobne korpusy, załogi i zapewniać luki wojsk stojących na przeciw nieprzyjaciela, odpowiada numerycznie w przybliżeniu także pospolite ruszenie drugiego powołania.

Pospolite ruszenie ma być używane do obsadzania dróg etapowych, a z pewnością na początku kampanji w zagrożonych granicznych terytorjach do bronięcia kolei żelaznych, brodów na rzekach i przesmyków.

W ministerstwach obrony krajowej w Wiedniu i Budapeszcie zapewne skoro tylko się rozpatrzą w rezultacie list popisowych (Sturmrollen) z 1. stycznia 1887, przedsięwziętą organizację pospolitego ruszenia w bataliony. Dotychczas o tem nie

mówią, tylko rozporządzenie austriackiego ministerstwa obrony krajowej z 17. sierpnia o „spisaniu i trzymaniu w ewidencji obowiązanych do pospolitego ruszenia“, postanawia w §. 2., że w miastach liczących po nad 20.000 mieszkańców ma być zorganizowanych nie jeden, ale więcej bataljonów pospolitego ruszenia.

Listy z kraju.

Stryj 27. stycznia. (*Rocznica styczniowa.* — *Bal. — Teatr.*) Podobnie jak rocznica Mickiewicza, listopadowa, tak i rocznica powstania styczniowego przeszła u nas bez żadnego obchodu.

Dziwna to cisza w Stryju, bo przeszłych lat nie wszę znaleźli się tacy, co pamiętali o uczczeniu świąt narodowych. Zubożeniem przez pożar wytłumaczyć to nie można, bo oto 1. lutego odbędzie się bal i to bez żadnych celów, na który wydadzą z kilkadziesiąt tysięcy. Czy nie lepiej byłoby za to urządzić wieczerki ku uczczeniu pamiętki powstania, a dochód z nich go przeznaczyć dla biednych weteranów...

Cóż kiedy zapomnieli zapewne, że ważniejszą byłoby rzeczą wesprzeć tych, którzy za ojczyznę przelawali, a teraz cierpią głód, aniżeli się bawić...

Od kilku dni przebywa tutaj teatr p. Baczyńskiego. Odegrano z powodzeniem już kilka sztuk polski i ruskich. Na zupełne uznanie zasługuje artystka pani Lewicka i pan Müller, którzy role swoje wykonali swobodnie i tak dobrze, że im nie zarzucić można.

Sojusz rosyjsko-francuski.

W *Nowoje Wremia* znajdujemy artykuł, mający tytuł: „Przed burzą“. Autor przypatrując się rozwojowi polityki w Europie robi uwagę, gdyby jaki mechanik chciał wynaleźć przyrząd, pomocą którego zdołałby wymierzyć dokładnie drogę, jaką odbywają polityczne uczucia i nastawienia w Europie, nie mógłby brać na model zegara, ale wtem wskazówki politycznego zegara, bynajmniej nie odznaczają się biegiem jednostajnym. Zestawienie polityczny przez długi przeciąg czasu wahał się między siłą i słabością, gdy nagle słyszymy obserwatora, poczem wszystko się znowu uspokaja i słyszymy znowu monotony chód wahań. Zdaje się, że to wieki potrwa. Niespodziewanie w chwili największego pozornego spokoju, wskazówki zaczynają pędzić z szaloną szybkością.

Wypadki prześcigają się nawzajem, wojny zaczynają się ruszać, na granicy wypala jak broń nieznaną i oto dwa narody rzucają się na siebie, wybucha niszcząca wojna, zupełnie nieoczekiwana tak przez biorących w niej udział jak i przez postronnych widzów. Dlatego to należy spuszczać z uwagi tego pozornie spokojnego wahadła politycznego. Pokazuje się bowiem że w czasie tej ciszy, w naczynie, zawierającym

zróżnicowaniem jej grzecznościami, nieraz jeden spotykać się musiała z rubasznością.

Jeden Hort tylko i kilku jeszcze z młodzieży, których łączyło przymierze wspólne i tajemnica, okazali jej nieco więcej uwagi. Z Jerzym wychodziła czasem na przechadzki, staczając śród szumu drzew i fal gorące dyskusje... marząc, radząc nad przeprowadzeniem swej idei, układając plany i prace przyszłości.

Zwyczajne marzenia młodości — sen na kwiatach, z którego po przebudzeniu zostają tylko... ciernie, gorzyc i tęsknota.

Naturalnie, że uniwersytet, czas studjów, egzaminów, wszystko to były pęta, kępujące śmiałość ich plany, zamiary... lecz po skończonych latach pracy z pergaminowym patentem doktoratu w rękę, w świat się wyleci... wtedy dopiero rozwiną się skrzydła... wtedy dopiero będzie można stanąć do walki na serjo... budować gmachy niebotyczne z granitu i misternych koronek rzeźbionych w złocie...

Wtedy dopiero.

Niestety! jakże to później inaczej się przedstawia.

Rzeczy można, że wraz z chwilą, w której przez władze zostaniesz uznanym za zdolnego do pracy, do walki z życiem, do służby społecznej... wraz z tą chwilą kończy się młodość.

Zwykle pierwsze zetknięcie się ze światem stanowi o człowieku i jego przyszłości. O gdybyż zawsze młodym być można! Młodość z swą naturalną, szlachetną dumą i siłą wiary, a orlą śmia-

łością — to moc nie przeparta. Gdybyż trwało dłużej!...

Z górskich przechadzek przyniesione kwiaty włożyła do szklanki z wodą. Zobaczywszy Jerzego, nie śmiała mu powiedzieć, chociaż czuła, że nikt inny, tylko on jest tam zostawił.

Hort był dnia tego w złym humorze; na jego prośbę, rzucił gwałtownie żądany przymiot, nie patrząc na nią. Po chwili zapytała o coś i znowu odpowiedział szorstko, wymijająco i niegrzecznie. Podobnie niegrzeczna odpowiedź drugiemu mężczyźnie, mogłaby wywołać kłótnię bójkę nawet.

Nie mogła pojąć tej zmiany.

Hort zwykle dla wszystkich niezmiernie grzeczny, a dla niej tak dobry — on jeden nie sił się względem niej delikatnością, odkąd zaczęła przyjaźni... podawał jej okrycie, ręcznik, wodził ją, przestrzegał, by była uważną z nożem... zdawał się jej nieraz, że czuwa nad nią z troskliwą serdeczną brata.

Czemże wywołała ten gniew?

Powróciwszy do domu, zła i zmęczona, włożyła notatki na stół i... pierwszym przedmiotem, który wpadł jej w oczy, były kwiaty zostawione w wodzie.

Na ten widok rozplakała się.

Pod jednym sztandarem.

Nowela

przez

Walerję Solecką.

(Ciąg dalszy.)

Nie wiadomo, czy w owej drukarni wydawano także dzieła o modach i o sposobach zbawionych dla upiększenia powierzchowności młodych osób — faktem jednak jest, że Klara ukazywała się odtąd na salach wykładowych w kołnierzykach i mankietkach śnieżnej białości, suknie jej wyglądały starannie, a w krawacie ciemnogrnatowego koloru, związanej z wielką fantazją, było jej bardzo ładnie.

Włosy układane starannie w pukle, odsłoniły czoło, okoliły twarz jej bladą złotawym wieńcem, a nawet ów rys ostry między brwiami zniknął coraz bardziej. Czoło białe i gładkie, przecięte czarnym aksamitem brwi, oczy szafirowe i usta świeże jak korale, uśmiechnięte wesoło, mogłyby skusić doprawdy... gdyby od dawna nie przyzwyczajono się uważać Klary za zwyczajnego koleżę, nie lubianego z początku jako intruza płci drugiej, pnącego się na szczyble społeczne, przeznaczone dla innych, o którym jednak z czasem zapomniano, tak był cichy i nienatrzętny.

Toż zmiany w powierzchowności Klary przeszły niepostrzeżenie.

Jak dawniej nie zważał nikt na nią, nie da-

interesa poszczególnych narodów, wpadały krople goryczy, zbierała się w niem trucizna wzajemnej nieufności, zazdrości i nienawiści.

W chwili obecnej giełda, ten barometr polityczny, jest w ciągłej gorączce, to też mamy wszelkie powody do powzięcia tego przekonania, że zaczęta mowa Bismarka i mobilizacja wojsk francuskich wraz z budową pogranicznych baraków wojennych (i to z niemieckiego drzewa!) — że wszystko to nie jest zwyczajną próbą, o ile stosunki między Francją i Niemcami są trwałe, lecz, że jest początkiem złowrogich wypadków.

Autor zastanawia się dalej, co z tego wypadku dla Rosji i jak się ona powinna zachować. Trudno tu bawić się w prorocztwa, a najlepszym dowodem, jak są bezpodstawne, są ostatnie wypadki. Któż bowiem mógł przewidywać, że burza, zbierająca się na Południowym Wschodzie, może uderzyć gromem na odległych krańcach Zachodnich.

Autor chce jednak wierzyć, że to tylko próba trwałości pokoju i radzi użyć tego czasu, aby Rosja przyjrzała się bliżej zadaniom, które ją czekają w przyszłości, w razie rzeczywistego ukazania się „nieuniknionych wypadków“. Gazeta zgadza się na zdanie niektórych dyplomatów, że między Francją i Rosją nie ma podstawy do przymierza zaczepno-odpornego, ale jest miejsce na przymierze odporne, wypływające z tej wyraźnej tendencji Niemiec, aby o ile można najwięcej osłabić Wschodniego i Zachodniego sąsiada.

Z tego punktu widzenia powinny oba te państwa wspierać się nawzajem w razie napaści ze strony Niemiec. Przymierze takie jednak ma i ciemne strony. W przymierzu odpornym bowiem wtedy właśnie, gdy zupełna ufnosć, a co za tem idzie i pomoc, jest najwięcej potrzebna, wynikają nieporozumienia między obu stronami.

Zresztą prawdziwe przymierze odporne nie na tem powinno polegać, aby sprzymierzeniec przestał na postawieniu jakiegoś korpusu wojska na tylnej granicy zagrożonej strony, ale, aby z całą potęgą wyruszył na pomoc z celem nie ukarania, ale zgniecenia i ubezwładnienia na długo wspólnego wroga. Lecz w takim razie znowu zadana wojna nie dałaby się umiejscowić, lecz rozlewałaby się po całej Europie, co zwłaszcza dla wielkich mocarstw byłoby rzeczą bardzo niepożądaną.

Ten sojusz odporny między Rosją i Francją przedstawia więc mniejsze korzyści dla Rosji, niż Francji. Gdyby się zaś miał zmienić na sojusz zaczepno-odporny, wywołałby niewątpliwie natychmiastowe przymierze między Austrią, Włochami i Niemcami z udziałem floty angielskiej, zwrócone przeciwko Rosji.

Rosja więc nie powinna się niepotrzebnie zupełnie wystawiać na to niebezpieczeństwo.

Co do przymierza z Francją, to formalnie nie istnieje ono wprawdzie, co jednak nie prze-

Po chwili jednak zerwała się z gniewem i chwyciła za puls u lewej ręki, chcąc się przekonać, czy nie ma gorączki... czy nie chora...

Cóż za niespodzianka — łzy? Ona płacze... i czego? Że ktoś był dla niej niegrzecznym! otóż ważna przyczyna! Znosiła przecież nie takie rzeczy, nie drgnąwszy nawet.

Nic dziwnego... wczoraj zbyt się zmęczyła przechadzką, wróciła późno, zaskodził jej chłód wieczorny! Tak niewątpliwie jest chora, ma gorączkę... przytem te kwiaty pachną tak nieznośnie.

Wyciągnęła rękę, by wyrzucić je za okno — nie zrobiła jednakże tego.

Na drugi dzień gorączka minęła, spokój wrócił — dnie płynęły szybko jak dawniej w pracy i młodzieńczych marzeniach. Wzruszenie to chwilowe przeszło niepostrzeżenie.

Z każdym dniem tylko czuła się nieszczęśliwszą... pewniejszą siebie... było jej tak dobrze na świecie... tak dobrze!

Pokój jej nawet wyglądał weselej, znikły kurtki, okno i stół zapełniły się koszami kwiatów, których barwy świeże, jaskrawe, tworzyły śliczny kontrast z ponurem tłem jego.

Klara ulegała coraz widoczniejszej zmianie, jak owad pod wpływem ożywczych promieni słońca, aż nagle z szarej poczwarki opadły łuski i wyleciał na świat przepyszny motyl... o skrzydłach mieniących się wszystkimi barwami.

Dnia 8. lipca w dzień skwarny, kiedy powietrze miało kolor złoty, a na wieżach i bronzowych

szkodzi Rosji, w danej chwili rzucić swój miecz na szalę wypadków, gdy jej interesa tego wymagać będą. Rosja nie dąży do zatargów z Niemcami, ale nie chce dopuścić upokorzenia Francji. Dla Francji także jest rzeczą niepożądaną wzrost Niemiec z uszczerbkiem Rosji, to też w razie konfliktu rosyjsko-niemieckiego powinna stanąć, jako naturalny i nader pożądany sprzymierzeniec Rosji.

Falszowanie żywności.

Przed kilku miesiącami przebiegała wszystkie dzienniki wiadomość, że w Ameryce zaczęto fałszować, względnie fabrykować sztuczne jaja. Zostawiając Ameryce jako krajowi wynalazków zaszczyt tego pomysłu, przyznajemy się, że w naszym „starym kraju“ nie dzieje się o wiele lepiej, bo i tu z wyjątkiem jaj fabrykują się wszystkie artykuły konsumpcyjne. Od wielu lat nikt już nie mówi o prawdziwych winach, piwie, wódce, a chociażby można twierdzić, że trunki gorące są zbyteczne, to dzisiaj trudno zastąpić je innymi płynami w obec tego, że kawa, herbata i mleko są fabrykowane sztucznie, a nawet oliwę i ocet wyrabia się sztucznym sposobem chemicznym.

Mleko przedewszystkiem bywa bez miary nawodniane, a następnie utrzymywane za pomocą tzw. środków konserwacyjnych, masło mieszane z mąką kartoflaną, farbowane podejrzany barwnikami i psute dodawaniem sztucznego masła, chleb wypiekany bywa z mąki pozyskanej z ziarn niepożywnych a w końcu psute dodatkiem alunu itp.

Tak samo fałszowane bywają ziarenka kawy. Pálona kawa szczególnie była już sztucznie wyrabiana z mąki żółdziejowej i zbożowej, poczem ziarnom nadawano połysk za pomocą roztworu żywicznego. Zleżała kawa odświeżana bywa przez wstrząsanie jej z kulami ołowianymi, mielona zanieczyszczana kawą dębową, mąką z cegieł, węgla brunatnego lub torfu. Równie łatwym jest fałszowanie herbaty, której wagę podwyższają dodatkiem spróchniałego grafitu, ołowiu, kaolinu, gipsu, kredy itp. Fałszowanie herbaty za pomocą barwników, mieszanie jej z zażyta herbatą i liśćmi klonu, wierzby, róż, poziomek, trześni itp. jest rzeczą zwykłą. Tak samo odbywa się z preparatami kakao (czekolady) i z korzeniami. — Ale najstraszniejszym dla zdrowia ludzkiego jest fałszowanie mięsa, a zwłaszcza kiełbasy, która nawet bez szkodliwych dodatków może zawierać pierwiastki trujące, mianowicie wtedy gdy mięso jej na przemian wystawione na działanie mrozu i ciepła przechodzi zmiany organiczne i staje się dla człowieka trucizną.

Uwagi nasze dają jednak bardzo niedostateczne pojęcie o istotnych stosunkach pod względem fałszerstw materiałów surowych i fabrykatów.

Kto się chce bliżej zapoznać z rzeczą, tego odsyłamy do leksykonu Daumera, który wyszedł niedawno nakładem J. J. Webera w Lipsku. a.

posągach w mieście wieszano się jakieś fanta styczne ptactwo, utworzone z promieni słońca, lśniące tak, że oczy blasku znieść nie mogły, szyby kamienie zdawały się olbrzymimi piętami opali, a blaszane dachy srebrem kąpiącym z szafirowej kopuły nieba. Jerzy zobaczył ją nagle i nie poznał.

Biała muślinowa sukienka, spadająca w obfitych fałdach do ziemi, bluzka spięta czarnym aksamitnym paskiem, uwydatniały posągowe jej kształty a przez przezroczyły muślin przeglądały ślicznie wyrzeźbione ramiona, ręce, szyja;... małe zgrabne trzewiczki i słomkowy pasterski kapeluszek z pękiem górskich kwiatów za czarną wstążką... zmieniły ją do niepoznania.

Jerzy ukłonił się nie śmiało trochę. Wziął purpurową różę od kwiaciarki i podał Klarze. Zatknęła ją u paska, uśmiechnąwszy się na podziękowanie.

— Dokąd idziesz Klaro?
— Godzina dwunasta; wykład fizjologii.
— Jaki? Idziesz na wykład?
— No tak.
— Ależ!...

Przypatrywał się jej ze zdziwieniem i niepokojem; gorączkowo pochłaniał ją wzrokiem... doznając upojenia... niewysłowiczej rozkoszy na jej widok.

Myśl jednak, że tylu mężczyzn zebranych na wykładzie, zobaczy ją tak nagle zmienioną, tak uroczo... i te prześliczne ramiona, biust, rysujący się delikatnie pod miękkim muślinem, usta korallowe i te jej oczy, podobne do szafirowego dzisiaj-

KRONIKA.

Oszczędność nie na miejscu. Okropny wypadek popalenia się naftą biednej służącej, który się wydarzył przed kilkoma dniami, jest wiadomy naszym czytelnikom. Wypadki takie są skutkiem nie tylko samej nieostrożności, lecz przedewszystkiem używania lichej bardzo łatwo zapalnej nafty. Chęć oszczędzenia jednego lub dwu centów przy litrze, jest zwłaszcza przy takim artykule jak nafta bardzo źle zastosowaną i pociąga za sobą ofiary z zdrowia, życia lub mienia. Publiczność w własnym interesie winna się wystrzeżać kupowania taniej a niebezpiecznej nafty. Takim właśnie niebezpiecznym, przez władze zabronionym towarem, który w większej części zamiast nafty, eksplodującą benzynę zawiera, i na oko od najlepszej nafty kolorem się nie różni, bywa publiczność wyzyskiwana i w błąd wprowadzana — zauważyliśmy, że w najnowszym czasie szczególnie pojawili się handlarze, ajenci i domokrądcy, którzy z wielką gorliwością do uprzykrzenia posunięta, starają się taki właśnie towar przez roznoszenie do domów i tanie ceny narzucać. Ponieważ niefachowy, nafty bezpiecznej od eksplodującej rozróżnić prawie nie może, dla tego należy kupowania u nieznanym wystrzeżać się, i kupować tylko u takich kupców, którzy na zupełne zaufanie zasługują, a w mieście naszym są przecież stare firmy, które przez wieloletnie swe istnienie dają dostateczną rękojmię, że tylko zupełnie bezpieczny i krajowy towar sprzedają. Rzecz naturalna, że co lepsze a zwłaszcza bezpieczne musi być droższe — dla tego raz jeszcze przestrzegamy: strzeżmy się zakupna taniej i lichej nafty — gdyż to oszczędność z zupełnie nie na miejscu.

Licytacja. Dnia 16. lutego 1887 o godzinie 11. przed południem odbędzie się w I. departamencie magistratu publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych, celem wydzierżawienia gruntów miejskich „Wulka Kampianowska“ zwanych z przyległym gruntem oparkanionym, położonych przy ulicy Piekarskiej (naprzeciw cementarza Łyczakowskiego), a obejmujących łączną przestrzeń około 6 morgów. Cenę wywołania ustanawia się na 200 złr. rocznego czynszu. Oferty zaopatrzone we wadium w kwocie 20 złr., należy przedłożyć w dniu licytacji najdalej do 11. godz. przed połud. w I. departamencie magistratu, gdzie w godzinach urzędowych bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę, dnia 29. b. m. o godzinie 6. wieczorem w gmachu szkoły wyższej realnej (sala Fizyki II. piętro). Na porządku dziennym: Sprawozdanie komitetu przedwyborczego.

Przechwycenie na kradzieży. Zeszłej nocy po godzinie 2, usłyszał stójkowy, żołnierz policyjny Bedryj, w sklepie pod l. 49 przy ulicy Kaźmierzowskiej, w którym mieści się trafika i kolektura loteryjna Arona Brikasta, szmer i cichą rozmowę kilku osób, a spotrzedłszy, że drzwi były tylko przykryte i że wewnątrz nie było światła, nie wątpił, iż włama-

szego nieba, myśl ta przejęła go jakąś niewytłumaczoną zazdrością, oburzeniem.

— Nie! ty nie pójdziesz tam! — zawołał.
— Dlaczego? — zapytała zdziwiona.
— Dlaczego? dlaczego?... oto widzisz Klaro... dzień jest cudowny! grzechem siedzieć w murach... tamtą stratę łatwo powetować zdołasz... a! jeśli chcesz mi zrobić wielką, wielką przyjemność, chodźmy za miasto, w góry! Chodźmy!
— Dobrze! W istocie pomysł pyszny!

* * *
Niebo było szafirowe, strumień huczał bryzgając białymi piany, w takt spadały toczące się z gór kamyki, gniotąc po drodze kwiatki, z dala płynęły jakby na białych obłoczkach echa rogów i pieśni pastuszych.

Usiedli nad strumieniem, gdzie kwitła niezliczona ilość kwiatów, dalej rozciągała się wzdłuż ku dolinie zielona łączka i białe gór wierzchy, połyskujące jak wieże gotyckie, nabijane olbrzymimi djamentami.

Po drodze kupili u pastuszka ogromny bukiet róż alpejskich i kilka białych szarotek.

Klara zajęta rozmową, mechanicznie włożyła kilka kwiatów we włosy, oparta głową o skałę, po której pięto się dzikie wino, rozrzucając gałęzie aż na drugą stronę, nad strumie urwisko.

Nagle Hort spojrział na nią i zawołał:
— Czy wiesz Klaro... jesteś prześliczna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

li się tam złodzieje. I rzeczywiście, kiedy odchylił drzwi wyskoczyło z tego sklepu trzech żołnierzy, z których udało się stójkowemu przytrzymać tylko jednego, Wolfa Punima szeregowca 15 pułku piechoty, ślusarza z zawodu, przy którym znaleziono 5 wityrów, tytonie, kartki loteryjne i inne przedmioty wartości 30 zł. z tegoż sklepu skradzione. Wspomnianych dwóch towarzyszy Punima wysłędzono w osobach Arona Fleischmanna i Izraela Grunfelda, szeregowców tegoż samego pułku, którzy zostawali tej nocy w służbie na strzelnicy wojskowej. Punima odstawiono na główny odwach wojskowy, zaś jego towarzyszy uwiezili c. k. komenda wojskowej strzelnicy.

Zguba. Pan Gabrjel Jędryszowski, mieszkający przy ulicy Tkackiej pod l. 14, uprasza nas o ogłoszenie, że na dniu 28. stycznia przy sprzedaży koszyków na placu Halickim, któraś z kupujących pań, przez omyłkę zabrała jego koszyk, w którym znajdowały się bardzo ważne dla niego dokumenty. Bez tych dokumentów, jako zupełnie tu obcy, rady sobie dać nie może. Uprasza zatem najprzejmiej o zwrot takowych pod podanym adresem.

Wiadomości administracyjne, statystyczne i archiwalne m. Lwowa, zeszyt drugi wyszedł onegdaj. Zawiera dalszy ciąg wykazów o ruchu ludności, statystykę szkół, sprawy poruszonego zakresu działania, sprawozdanie z czynności chemika miejskiego za rok 1886, tudzież sumaryusz za lata poprzednie i początek wykazu obrotów tabuli miejskiej w r. 1881.

Wieczorek z tańcami, urządzony dnia 19. b. m. w kasynie miejskim na dochód Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej przyniósł dochodu brutto 495 zł. 90 ct. w. a.; z tego po odliczeniu wydatków w kwocie 214 zł. 7 ct., pozostaje jako czysty dochód kwota 281 zł. 83 ct. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wielm. panom: dr. Roszkowskiemu, dr. Ćwiklińskiemu, dr. Hirschbergowi oraz Wielm. dr. Józefowi Malinowskiemu, prezesowi kasyna, których starania przyczyniły się do tak pomyślnego rezultatu.

Komitet balu prawników uprasza nas o zawiadomienie, że zaproszenia na bal już rozesłano, a wszelkie reklamacje w tym względzie uprasza się nadsyłać do biura komitetu balowego w hotelu Żorża. Bilety na bal ten sprzedawane będą w niedzielę, poniedziałek i wtorek t. j. dnia 30., 31. stycznia i 1. lutego w hotelu Żorża od godz. 11. rano do 6. wieczorem, we wtorek zaś do godziny 8., a później przy wejściu na salę balową w gmachu kasyna miejskiego.

Wełniany wieczorek z tańcami na dochód biblioteki „Chóru stowarz. młodzieży handlowej“, odbędzie się 10. lutego (czwartek) w salach kasyna miejskiego.

Komitet poczynił już wszelkie starania, ażeby wieczorek ten, podobnie jak zabawy urządzone co roku przez młodzież handlową, wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Bilety familijne po 4 złr. (za okazaniem zaproszenia) i pojedyncze po 1 złr. 50 ct. są do nabycia w handlach pp. Bromilskiego i Krimmera, tudzież księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Mtanowania. Cesarz zamianował radcę sekcyjnego hr. Łosia, radcą namiestnictwa we Lwowie, nadając mu tytuł i charakter radcy dworu.

Minister rolnictwa zamianował Otokara Dolleżala adjunktem inżynierji leśnictwa.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Łukowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bochni, a Józefa Puszkacza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Domaszowie.

Służąca Anna Karczmarz, która przy nalewaniu nafty do lampy się poparzyła — zmarła w szpitalu powszechnym.

„Zorja“ stowarzyszenie ruskich rzemieślników urządziła dnia 6. lutego b. r. wieczorek z tańcami w wielkiej sali Narodnego Domu.

Smutny wypadek miał miejsce w Jaworowie d. 8. b. m. Niejaka p. Paulina Tchórzewska, wieziona przez podpitego woźnicę do dworu w Nahaczowie została tak mocno uszkodzoną w głowę, uderzywszy nią o belek mostowy, że przez dwa tygodnie walcząc ze śmiercią przeleżała w szpitalu jaworowskim. Utrzymanie nieszcześliwej przy życiu zawdzięczać należy jedynie czulej i starannej opiece dr. Gabla, który z prawdziwym poświęceniem i całą bezinteresownością spieszy z pomocą wszędzie, gdzie sztuka lekarska pożytek przynieść może.

Z powodu rocznicy styczniowej. Otrzymujemy pismo następujące: „Ponieważ od różnych otób dochodzą nas zażalenia, że pomimo najlepszych chęci nie mogli brać udziału w obchodzie tegorocznym rocznicy 22 stycznia, gdyż nie otrzymały zaproszeń, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości interesowanych następujące wyjaśnienie:

Na poufnym liczniejszym zebraniu, z powodu tejże rocznicy, pp. Re. i Ch. w imieniu polskiej mło-

dzieży akademickiej i politechnicznej, podjęli się doręczenia zaproszeń dla 80 osób, mających wziąć udział w tym obchodzie narodowym.

Tymczasem panowie ci literalnie ani jednego zaproszenia nie doręczyli i w wigilię obchodu tj. 21 bm. w piątek wieczór zwrócili wszystkie zaproszenia.

Fakt ten na pozór drobny, nabiera znaczenia, jeżeli się zważy, że w pomienionym obchodzie narodowym, ograniczonym na zamknięte koło zaproszonych, nie mogli wziąć udziału ci właśnie, którzy zawsze uczestniczyli w latach ubiegłych w tym obchodzie, a którzy z winy pp. Re. i Ch. nieotrzymawszy zaproszenia, wyrażają swoje niezadowolenie.

Doznawszy tak smutnego zawodu ze strony *obecnych reprezentantów* młodzieży polskiej wyższych zakładów naukowych, która dawniej wyprzedzała innych w tego rodzaju objawach patriotycznych — korzystamy z tej sposobności, by podzielić się także tą ubolewaniem godną wiadomością, z całą młodzieżą akademicką i politechniczną; a to głównie dla tego, by zasłonić ją od zarzutu, że łączy się w *każdym razie* z postępowaniem swych reprezentantów, a więc i z obecnym niepatriotycznym ich postępkim.

Spodziewamy się, że młodzież nasza wyrazi pp. Re. i Ch. swoje niezadowolenie i odmówi im w przyszłości prawa występowania w charakterze przedstawicieli młodzieży Uniwersytetu i Politechniki.

Dr. Bogusław Longchamps, — J. K. Jaworski, — Wacław Karol Broniewski.

(Pismo powyższe umieszczamy, powodowani uszanowaniem dla sprawy. Niepełnienie przyjętego obowiązku obywatelskiego należy do ciężkich grzechów, z którymi niestety zbyt często spotkać się można teraz w naszym społeczeństwie. Jeżeliby pozostało nieskarcone publicznie — mogłoby u delinkwentów budzić otychę, że to uchodzi, zrobić zawód sprawie publicznej. — Red.)

Jeszcze z Doliny. Burmistrz m. Doliny donosi: „Odnosnie do artykułu w kronice *Kurjera Lwowskiego* z d. 24. stycznia 1887 w sprawie szkolnej umieszczonego, pozwałam sobie dodatkowo do pisma mego oznajmić, iż nauki religji mojżeszowej udziela się działwie szkolnej izraelskiej po godzinach zwykłych wykładowych w paralele, która za zezwoleniem burmistrza tymczasowo umieszczoną jest w sali radnej tutejszego magistratu, cierpieć zaś z powodu tego zaoszczędzenia nie może nikt, zważywszy, że skoro działwa rzeczona zrośną być może podczas wykładu innych przedmiotów w innych salach wykładowych, dla czegoż akuratnie podczas wykładów religji mojżeszowej tak nieznośną by być miała, chyba że już wykład tak na nich by wpływać musiał.“

Grono nauczycielskie gimnazjum brodzkiego urządziło cztery odczyty, z których dochód przeznaczono na pomnik dla zmarłych nauczycieli śp. Romana Maurera i Szmudermajera.

Śmiałe oszustwo. Pod powyższym tytułem, zamieściliśmy 16 bm. wzmiankę o nierzetelnem postępowaniu ajenta pewnej firmy utrzymującej na składzie maszyny rolnicze.

Jeden z agentów, Marek Feuerstein, domaga się od nas umieszczenia następującego sprostowania;

„Gospodarz Anastazy Gmytrowicz w Rudnie, kupił u mnie przed rokiem siewczarnię za kwotę 29 zł. wa. wraz z dostawą z Nowego Iczyna do Lwowa i podpisał własnoręcznie tak zwany „Schlussbrief“. Następnie wziął taką maszynę (siewczarnię) w konkurencyjnej fabryce, zaś maszyna u mnie kupiona i zgodzona do tego czasu w tutejszym składzie maszyn się znajduje i tenże takową każdego czasu odebrać sobie może. Agent fabryki Walter nigdy nie miał do czynienia z Gmytrowiczem.

Umieszczając powyższe sprostowanie, dodać musimy, że 1) p. Feuerstein nie wyjaśnił zgola wątpliwości co do podpisu właścianina na tym „Schlussbriefie“, 2) że twierdzi on, iż maszyna wysłana została z dostawą z Nowego Iczyna do Lwowa, podczas kiedy fabrykant p. Droessler w liście wystosowanym do nas utrzymuje, że maszyna kupioną została na składzie we Lwowie i 3) że adwokat dr. Dziędzielewicz zajął się szczerze sprawą pokrzywdzonego, a przebieg procesu wyjaśni o ile mieliśmy słuszny powód do podniesienia zarzutów.

Czytelnia akademicka w Krakowie ogłosiła sprawozdanie czynności zarządu za rok 1885 i 1886. Z wstępnego słowa, podpisanego przez pp. Plochockiego jako prezesa i Albinowskiego jako sekretarza, dowiadujemy się, że dążeniem nowego wydziału było „utrzymać kierunek rozwiązanej czytelnicy (11. października roku 1884) tak, aby obecne Stowarzyszenie tylko de jure można uważać za nowe, de facto zaś, aby było dalszym ciągiem rozwiązanej“. O ile zarząd czytelnicy krakowskiej programu tego się trzymał, mieliśmy dowód w przemówieniu tegoż p. Plochockiego na ostatnim wieczorku Mickiewiczowskim, które jak naszym czytelnikom wiadomo wywarło wrażenie więcej niż nie-

korzystne. Tyle co do kierunku. Podobnie ma się rzecz i z innymi celami, jakie sobie zarząd ustępujący wytknął. Stan finansowy czytelnicy krakowskiej nie wykazuje żadnych dodatnich korzyści, a staranie podniesienia jej na wyżynę moralnego znaczenia przez pogadanki naukowe i odczyty skończyło się na kilku odczytach, na których po kilkunastu bywało słuchaczy.

Wycieczka do Tyńca młodzieży, celem zbliżenia jej do siebie i zawiązania serdeczniejszych stosunków — nie udała się.

Do dodatnich czynności zarządu czytelnicy zaliczamy urządzenie kilku uroczystości na cześć 500 letniej rocznicy Unji lubelskiej, wieczoru na cześć Tarasa Szewczeni, poparcie celów „Macierzy szlacheckiej“ przez koncerty, które przyniosły jej 150 złr., utworzenie chóru akademickiego, czynne wzięcie udziału w uroczystości jubileuszowej profesora Teichmanna i staranie około zmiany statutu czytelnicy, aby i akademicy na pierwszym roku uniwersytetu będący brali udział w głosowaniu. Ustępujący wydział ma nadzieję, że starania te odniosą pożądany skutek.

Fundusz na pomnik Mickiewicza zebrany przez czytelnicy krakowską wynosi 66.191 złr. 51 ct. Na sprzedażenie zwłok Adama wynosi fundusz 162 złr. 84 ct. Biblioteka posiada dzieł 2473. Fundusz żelazny wynosi tylko 150 złr. 44 ct., pozostałość na rok 1887 z funduszu obrotowego 10 złr. 18 ct. Członkowie czytelnicy krakowska miała 306. Z tych z wydziału prawa 143, lekarskiego 132, filozoficznego 26 i farmacji 5. Liczba członków zmniejszyła się zatem o 10 członków.

Jak widzimy zatem sprawozdanie ustępującego wydziału wykazuje więcej stron ujemnych aniżeli dodatnich. Przypisujemy to ogólnej apatii i anemji, jaka młodzież owdładła, chcemy jednak mieć nadzieję, że młodzież akademicka krakowska znana z tradycyjnej ruchliwości i żywotności, przedstawi w roku przyszłym sprawozdanie z swej działalności korzystniejsze.

Kolonizacja nauczycieli. Podobnie jak w W. Ks. Poznańskiego nastąpią także wielokrotne przesiedlenia nauczycieli z Prus Zachodnich, mianowicie powiatów Nowomiejskiego, Chojnickiego itd., do zachodnich prowincji państwa pruskiego. Nauczyciele ci w W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich obejmują 150000 posad w obwodzie regencyjnym Düsseldorfskim i 150000 posad w obwodzie regencyjnym Trewirskim. Dodajemy do tego „Gaz. Wielkop.“.

Spółka magazynowa w Kołomyi. Dnia 16. stycznia b. r. założoną została w Kołomyi „Spółka magazynowa kowalska i pokrewnych rękodziel“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (pięciokrotną) poręką, której celem jest prowadzenie handlu wszelkimi artykułami potrzebnymi do wyrobów kowalskich, kotlarskich, blacharskich, ślusarskich, nożowniczych, szlifiarskich, mosiężniczych, brzożowniczych i zegarmistrzowskich, jakoteż gotowych wyrobów dla powyższych rękodziel, które po jak najniższej cenie li tylko swym członkom będą dostarczane.

W akcie zawiązania uczestniczyło 50 członków, których 22 przystąpiło z udziałami po 50 złr. Do rejekcji zostali wybrani pp. Albin Błoński, Teofil Błoński i Julian Kisielewski.

Komitet byłej wystawy w Czerniowcach, po długich pertraktacjach z miejscowymi firmami, zamówił w końcu dyplomy nagród dla wystawców — w jednym z drukarni wiedeńskich, gdzie podobno zdecydowano się wykonać je po 40 ct. za egzemplarz.

Kolonizacja. W tych dniach ostatecznie p. Gatowska z Ruchocina, sprzedała stanowczo majątek na komisji kolonizacyjnej na kolonizację niemiecką. Ma co mówić, pani Gatowska wielką wytrwałość okazała w „skurczeniu ojczyzny“. Mimo bowiem, że komisja kolonizacyjna zerwała z nią umowę o kupno Ruchocina — zawiązała napowrót stosunki i pięknymi zamiary swe do skutku doprowadziła. Druga to niestety Polka, która w ten sposób się popisała!

† **Dr. Karol Esmard,** prof. prawa rzymskiego w niemieckim uniwersytecie w Pradze, zmarł tam 29. bm. W latach 1855—57 wykladał zmarły prawo rzymskie w uniwersytecie krakowskim.

† **Jeden z najznakomitszych miedziorytników** francuskich, Klaujusz Ferdinand Gaillard, zakończył życie. Gaillard urodził się w r. 1834 w Paryżu, studiował pod kierunkiem Leona Cogniet i w sztuce rzeźbiarstwa le sztuk pięknych, a w r. 1856 otrzymał pierwszą nagrodę w Rzymie. Z licznych dzieł jego najw. bitniejszemi są szkice i portretów Piusa IX. i hr. Chambord.

Pośród spuścizny literackiej zmarłego przed dawnym czasem historyka, Jana Scherra, znalazł się cenny bardzo i interesujący rękopis historii zakonu zakonników.

Trzy tysiące dwieście czterdzieści dziewięć str. atrow istnieje, według najnowszego dokładnego wyliczenia statystycznego, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Na wyścigach w Nizzie wziął 26. b. m. pierwszą nagrodę (prix de Monte Carlo) koń hr. Tyszkiewicz „Faworyt“.

Koło Pawii w pobliskiej miejscowości zwanej Borgate Landriano zawałała się drewniana szopa, w której wiele niewiast i dzieci szukało przed zimnem schronienia. Dwie kobiety zostały zabite, 16 kobiet i tyleż dzieci odniosło ciężkie skaleczenia.

W Altonie w pobliżu ratusza, rzucił ktoś wieczorem bombę Orsiniego, która prawdopodobnie eksplodowała przedwcześnie i dlatego nie wyrządziła żadnej szkody. Sprawcy dotąd nie wysledzono.

Krystyna Nilsson w połowie lutego zaślubiła ma pana de Miranda. Wesele odbędzie się w Paryżu.

Kolej Karola Ludwika upoważnioną została do wydawania obowiązków pierwszeństwa na budowę kolei Dembica Nadbrzezie. Potrzebny jest kapitał półmilionowy.

Odczyt dra Pliska w Czytelnicy akademickiej zgromadził wczoraj licznych słuchaczy przeważnie z świata młodzieży, która z zajęciem wysłuchiwała popularnego i umiejętnego wykładu „O naszych grzechach higienicznych względem płuc, oraz uwagi o suchotach płucnych“.

Wydział Czytelnicy wpadł na bardzo dobry pomysł urządzenia szeregu takich odczytów i jeżeli życzliwość innych pp. prelegentów usiłowania jego poprze, to nie wątpimy, że zwrot w sposobie życia akademickiego w kierunku poważniejszym będzie musiał nastąpić.

Wolne zgromadzenie robotników wszystkich zawodów, odbędzie się dnia 30 stycznia br. o godzinie wpół do 10 tej rano w sali Wita Grzywińskiego przy ulicy Zimorowicza l. 17. — Na porządku dziennym: Wnioski posła Plenera i towarz. w sprawie zaprowadzenia Izby robotniczych. O liczne zebranie się uprawia Relakcja pisma robotniczego „Praca“.

Wypadek śmierci. Przedwczoraj popołudniu stojący napotkał leżącą na ulicy Katarzynę Maciejewicz rodem ze Lwowa, liczącą lat 55, włóczącą, niezliczone razy za opilstwo notowaną i odwiózł ją jako pijaną do aresztu policyjnych. Gdy jednak tamże nie odzyskała przytomności i na twarzy zupełnie zsiniała, przeto odesłano ją natychmiast do szpitala, gdzie jednak już jej do życia nie przywołano.

Koncesja. Centralny organ ministra handlu dla spraw kolejowych donosi, że p. Przeworski w Krakowie otrzymał koncesję na budowę i utrzymanie w ruchu kolei dowozowej o normalnym torze, która ma wyjść od punktu składu węgla na dworcu kolei Północnej w Krakowie do składów p. Przeworskiego na ulicy Pawiej. W tych dniach odbyła się w obecności przyslanego z Wiednia delegata rewizja tej trasy, a jak się dowiadujemy, wskutek protestu jednego z mecenasów tutejszych, sprawa oprzeć się ma o trybunał administracyjny w Wiedniu. Gmina miasta, jak to w właściwym czasie donosiliśmy; udzieliła ze swej strony zezwolenia na ułożenie żadanego toru. (N. Ref.).

Depozyt do odebrania. W grudniu z. r. przyrzeczono w Budzanowie, powiatu czortkowskiego, Dominika Żywiaka, z powodu posiadania czterech sztuk węgla z workiem, z jakiejś kradzieży pochodzących. — Uzyskaną ze sprzedaży takowych kwotę 3 zł. 36 ct. może poszkodowany odebrać w ck. sądzie powiatowym w Budzanowie.

Przymus szkolny a nędza. Do mieszkania ubogiej wdowy w Krakowie udał się przedstawiciel władzy celem wywołania, dlaczego nie przysłała dzieci swoich do szkoły. Przybyłemu smutny przedstawił się widok: dwoje dzieci wśród zimy całkiem bez odzienia, a matka ich od paru dni nic w ustach nie miała. Nędza jedynie powodem, dla którego dzieci z domu wyjść nie mogły.

Korespondencja redakcji. Pan W. P. w Przeworsku. Prosimy, tylko krótko i zajmujące rzeczy z życia społecznego.

Raport policyjny. Skradziono: czarny frak, ze znakiem firmy krawca Wiczyńskiego, czarne spodnie i taką nową kamizelkę, wartości 20 zł.; cztery stołki konfitur, agrest, morele, maliny i poziomki, i cztery stołki kompotów, wartości 5 zł.

Zgubiono: zastawniczą kartkę banku ruskiego do 4198 na złoty zegarek z złotym medaljonem i na srebrną tabakierkę, za 60 zł. zastawione.

Znaleziono: siwy futrzany zarękawek w rynku i zastawniczą kartkę banku hipotecznego z dnia 27. września 1886, do l. 645 na 9 sznurków koralu, za 18 zł. zastawionych.

Zakwestjonowano: cielecą surową skórę. Uciekł wieprz białej maści, wartości 40 zł., z podwórza pod l. 30, ulica Kopernika.

Piąty zeszyt powieści ZMARNOWANI Maksa Kretzera opuścił prasę. Cena zeszytu 18 centów. Abonenci „Kurjera Lwowskiego“ płacą tylko 15 centów.

P. T. abonentów, którzy zapłacili za pierwszych pięć zeszytów upraszamy o nadesłanie przedpłaty na dalsze. Cała powieść obejmie około 20 zeszytów.

Teatr, literatura i sztuka

(v). **Teatr.** Co było przynętą do tak szczelnego zapełnienia wczoraj sali Skarbkowskiej? Czy nazwisko autora? Nie — pan Juliusz Rosen, choć zdobył sobie głośne imię u Niemców, to jednak naszej publiczności jest jeszcze mało znanym. Wabikiem tym razem był benefis p. Raszkowskiego, głównie zaś ponętny tytuł sztuki „O ci mężczyźni!“ Spodziewano się po nim wiele — patrzano na scenę długo, bo do pół do jedynastej zobaczono jednak stosunkowo bardzo mało i rozczarowana publiczność opuszczając teatr, mówiła: „Ładny tytuł a sztuka taka szopka!“

Najbardziej tedy ze wszystkiego podobał się tytuł a i autorowi musiał on przypaść do smaku, skoro nie poprzestał na jednorazowym użyciu go, ale nadto zaplikował i do dwóch innych komedyj: „O te kobiety“ i „O te dziewczęta“. Miejmy nadzieję, że dla kompletu ukaza się i „O te dzieci“.

Nowalja wczorajsza pod względem literackim nie przedstawia wartości i może być tylko uważaną jako zabawny nabytek, który przez jakiś czas będzie rozśmieszać publiczność, dopokąd go nie zepchnie ze sceny coś lepszego. Dla widza pragnącego li śmiechu byłoby wystarczyły trzy akty — dla szukającego zaś treści, intrygi i akcji nie dość i czterech, bo tego czego szukał, nie znalazł.

Treść sztuki zaczerpnięta jest z codziennego życia mieszczan, a że pisał ją Niemiec i dla Niemców, więc nic dziwnego, że na każdym kroku przebija zwykła fizjognomja germańskiej Melpomeny. Brak tu dalej proporcji i przejrzystości budowy — a za wiele drobiazgów i szczegółów, które nie tylko nie przyczyniają się do zwiększenia treści, ale jeśli jest jaka, to ją zupełnie przysłaniają.

Natomiast charakterystyka postaci, jakkolwiek w większej części pobieżna, to przecież udana.

Intrygi i akcji, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, nie ma wcale. Od samego początku do końca o nic się nie rozchodzą i nic się nie dzieje. Jedni przychodzą i rozmawiają, a drudzy wychodzą, aby za chwilę gdy tamtych zabraknie dowcipu, powrócić zaowu na scenę, gwoli bawienia szanownej publiczności...

Co do wykonania, to nazwiemy je udatnem, musimy jednak zaznaczyć, że główna postać Morlanda nie leży w zakresie talentu p. Ruszkowskiego. Wyborny ten artysta robił wszystko co mógł, znać było w jego grze i sumienną pracę i usilne staranie — ale ostatecznie... rola to p. Frenkla.

Pani Piasecka dobrze grywa rolę pokojówek — ale panny na wydaniu — fatalnie. Pan Walewski nie potrzebnie w pierwszym i drugim akcie szarżował. — Pani Aszpergerowa, German, Pysznikówna i Żelazowska, jakoteż wszyscy inni artyści biorący udział w przedstawieniu wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

Koncert na rzecz Ochronek miejskich z dnia 21 bm. na wczoraj odłożony, wypadł pod każdym względem zadowalająco. Niezbyt liczne, jednak doborowa publiczność, wyrażając się stylem urzędowym sprawozdawców, słuchała z całym zajęciem produkcji muzycznych, z których „Prządka“ odegrana z rutyną i zrozumieniem przez pannę Marię Stengel i „Valse favorite“ odspiewany przez pannę Patkiewicz, zasługują na szczególną wzmiankę.

O grze pana Tyberga tyle możemy powiedzieć że był jak zwykle zresztą, zupełnym władcą swoich skrzypiec, a odegraniem Vieuxtempa „Rondo brillant“ zadowolił potrafił najwybredniejszych melomanów. — „Ośmioletnia pianistka“ panna Wanda Lickendorf, odegrała 2 Rapsodję Liszta ku zdziwieniu i zdumieniu płci pięknej, obecnej na koncercie.

Program uległ zmianie o tyle, że p. Czernemu znowu coś przeszkodziło spiewać a w miejsce panny Pysznikówny, wystąpił z deklamacją wiersza Asnyka „Pod krzyżem“ p. Wład. Woleński, który za piękne wygłoszenie tego otworu dostał w podziękę grad oklasków.

+ **Koncert Bülowa** zajął niezwykle szerokie koła publiczności lwowskiej. Program złożony został na życzenie p. dyr. Marka, przeważnie z utworów kompozytorów polskich. — Nie ma wątplenia, że sala kasyna miejskiego szczelnie zapełnioną zostanie, bo już obecnie znaczniejszą część biletów rozchwytało, a

Bülow bawiąc we Lwowie przed dwunastu laty, najlepsze wrażenie pozostawił.

W niedzielę bilety sprzedawane będą w cukierni p. Grossa.

* **Nowe pismo polskie** zacznie wychodzić w Paryżu pod kierunkiem Ludwika Dygata. Będzie ono miało na celu dostarczanie informacji o życiu ziemaków naszych rozprószonych za granicą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 28. stycznia. (Rada państwa). Z powodu, że pan Smolka nie zdrow, przewodniczy wiceprezydent książę Clam.

Rząd przedłożył ustawę o pocztowych kasach oszczędności. Po odpowiedzi przez Gautscha, na interpelację co do czeskich miejscowych rad szkolnych, Suess uzasadnia wniosek o odszkodowanie niewinnie zasądzonych.

Następnie poseł Lienbacher wnosi reformę systemu kas oszczędności. Wniosek odesłano do komisji.

Wśród ogólnego niepokoju odczytaną została interpelacja Knotza, w sprawie rozporządzenia językowego Pražaka, a szczególnie w sprawie stłumienia protestów niemieckich studentów, przeciw temu rozporządzeniu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 29. stycznia. Niższo-austrjacka Izba adwokatów, proponuje utworzenie funduszu pensyjnego dla wdów i sierót po adwokatach, z kar pieniężnych nakładanych na adwokatów. W tym celu zwołuje Izba na luty do Wiednia, zgromadzenie delegatów wszystkich austriackich Izb adwokackich.

Nuncjusz Vanutelli ma ustąpić, a na jego miejsce przybędzie do Wiednia Rotelli.

Budapeszt 29. stycznia. Tisza, Szapary, Orczy, Szeczeny i Fejervary, odjechali dziś w nocy do Wiednia, ażeby wziąć udział w obradach nad ugodą i nad sprawami pospolitego ruszenia.

Pester Lloyd twierdzi, że niebezpieczeństwo rosyjsko-austrjackiej wojny, jest znów bliższem, a to z powodu inspirowanego przez Rosję memorandum Cankowistów.

Berlin 29. stycznia. Na luty zwołano 721.000 (?) rezerwistów do ćwiczeń z repetierkami. Administracja wojskowa buduje baraki z drzewa na granicy francuskiej.

Sofja 29. stycznia. Kalczew zaopatrzony w instrukcje, odjechał do Stambułu. Rząd zakupuje wiele koni.

Belgrad 28. stycznia. Według doniesień z Stambułu, po załatwieniu kwestji bułgarskiej, Porta zażąda wspólnie z Rosją ewakuacji Bośni i Hercegowiny. Z tego powodu koncentruje Porta wojska koło Titrowicy i Salomki.

Londyn 28. stycznia. Anglja stanowczo odmówiła udziału w stambulskiej konferencji ambasadorów.

Petersburg 29. stycznia. Ks. Leuchtenberg odjechał wczoraj za granicę.

Wiedeń 28. stycznia. Giełdzysta Gaerber, zastrzelił się wczoraj w parku ratuszowym, z powodu znacznych strat na giełdzie.

Humorystyka.

Z *Kolców.*

W sądzie.

Sędzia: Już piąty raz widzę cię tu łotrze w sądzie!

Złodziej: Cóż tak nadzwyczajnego, pan sędzia siódmy rok siedzi tutaj, a ja nic się nie dziwię.

Na cel dobroczynny.

— Owszem pani, wypróbowałam głos jej córki, ale córeczka pani nie ma ani głosu, ani ślachu.

— Więc nie może być spiewaczką?

— Nigdy w życiu.

— A to dobrze, ale ona chce spiewać na cel dobroczynny.

— O, tak — to zupełnie co innego.

Z *Muchy.*

Na lodzie.

— Czego stoisz Maniu z łyżwami w rękach. Ślizgaj się.

— Nie mogę moja droga, dzisiaj się ślizgać.

— Czyś chora?

— Nie, ale przypomniałam sobie, że nie zmieniła starych podwiązek.

Małe żądanie.

O pani, rozkasz tylko, a uczynię wszystko cokolwiek zechcesz.

W takim razie proszę, wynalez pan kwadraturną koła, perpetuum mobile, oraz ster do balonu.

Nasze dzieci.

Mały Franuś beczy, aż strach! Wujaszek odzywa się doń: — Franuś podaj no mi Kurjera ze stołu. — Wujaszku, niemam czasu. — A co robisz? — Placę!

Z balu.

Jak pan śmiesz przypatrywać się tak imperytencko mojej żonie? — Przepraszam pana, ale pani dobrodziejka, tak żywo przypomina mi zmarłą zeszłego roku, ukochaną moją małżę, że jestem w zupełności do wytłumaczenia.

Wiadomości polityczne.

Poznań 28. stycznia. Na wiecu stronnictwa obywatelskiego (mieszczkańskiego) uchwalono następujące rezolucje:

Opieranie się na własnych siłach i nie czekanie na pomoc znikąd, a przedewszystkiem nie od warstw wyższych społecznie i intelektualnie. Zakupywanie i rozszerzanie „Elementarza Poznańskiego”, wydanego nakładem księgarni p. Jarosława Leitgebra w Poznaniu. Czuwanie nad młodzieżą rzemieślniczą i zaszczepianie w niej miłości do języka ojczystego i obyczaju. Agitowanie osobiste, dobrowolne w obronie narodowości naszej. Wreszcie przestrzeżenie przy obronie narodowości naszej ściśle obowiązujących ustaw — trzymanie się zawsze i wszędzie prawa.

Po przyjęciu powyższych rezolucji jednogłośnie, zabrał głos p. Offierski i w kilku słowach mówił o agitacji wyborczej. Mowca oświadczył się stanowczo przeciw istnjącemu regulaminowi wyborczemu, który nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom, bo przeszkadza i ogranicza swobodną agitacją wyborczą.

W centralnym przytem komitecie wyborczym zasiadają panowie, którzy jedną ręką podpisują ważne uchwały w sprawach wyborczych, a drugą dekretują sprzedaż komisji kolonizacyjnej. (W sali odzywają się ogólne krzyki oburzenia) Dlatego to w przyszłości powinni zasiadać w komitetach wyborczych obok panów i księży także i inni ludzie, mający równą świadomość poczucia narodowości i obowiązku. W tym też celu wypracuje komitet obywatelski nową ustawę wyborczą, którą swego czasu przedłożył nowemu wiecowi. Na tem zakończył p. Offierski, a p. dr. Szymański dorzucił jeszcze słów kilka, wzywając zebranych do posłuszeństwa wobec istnjących władz wyborczych i stawienia się do urny wyborczej jak jeden mąż.

Wolnomyślne stronnictwo odbyło zebranie przedwyborcze i postawiło na kandydata na posła do parlamentu p. Hersego.

Wiedeń 28. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył rząd projekt u-

stawy, o wyrównaniu podatku gruntowego za pomocą postępowania reklamacyjnego, projekt ustawy o budowie portu w Tryeście kosztem państwa, projekt o zmianie przepisów co do obrotu czeków i walorów w pocztowych kasach oszczędności i projekt o uregulowaniu stosunków górniczych i ustawowych kas brackich.

Londyn 28. stycznia. Ustęp mowy tronowej, odnoszący się do Irlandji mówi, iż obecne położenie rzeczy wymaga jeszcze zawsze najuczyniejszej baczności legislatury i zapowiada przedłożenie rządu, mające na celu zapewnienie skutecznego wykonywania prawa karnego w Irlandji.

Londyn 28. stycznia. W Izbie niższej oświadczył Churchill, iż główną przyczyną jego wystąpienia z gabinetu był budżet marynarki wojennej, a prócz tego inne sprzeczności co do których jednak kompromis mógłby przyjść do skutku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 27. stycznia 1887.

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław) and various agricultural products (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Koniczyn. czer., Konicz. biała, Konicz. szwed.).

Czerniowce: Pszenica 7.75 — 8.70; Żyto 5.35 — 5.70; Jęczmień 4.50 — 7.—; Owies 4.25 — 4.65; Groch 5.50 — 9.—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30 — 45.—; Koniczyna biała 45 — 55.—; Koniczyna szwedzka —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 40 nominalne Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, gotowa dostawa W pszenicy hausse'a. Usposobienie ożywione.

Nafta. Wiedeń, 28. stycznia: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.40 do —.—; Hamburg: loco 6.50 do —.—; na styczeń 6.50, na styczeń-marzec 6.65; Antwerpja na styczeń 17.—; do —.—; Nowy-York 6.3/4 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

MEDYCYNY i CHIRURGII

Dr. Edmund Schmidt

mieszka obecnie przy ulicy Akademickiej l. 11.

Ordynuje od 8—9 rano i 2—4 popo-

Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą, ordynuje znowu codziennie od 2—4-tej z popołudnia przy Bernardyński l. 11.

Prof. Dr. Longin Feigel.

Dr. Edmund Kowalski

b. lekarz przy szpitalu krakowskim i przy zakładzie leczniczym Fürstenhof w Styryi. Rynek 24. od 5 do 6 godzin po południu.

Ktoby chciał korzystać z „Hydroterapii“ może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierunkiem.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiar

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Apteka pod murzynem (Mohren-Apotheke) Wiedeń, Tuchlauben 27. Poleca wszelkie w aptece będnące lecznicze specjalności lekarstwa. Codzienna wyspa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. stycznia 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. W. Krański z Wyszki, M. Vukovics z Wiednia, W. A. Schmidt ze Skolego, Hotel ŻORŻA. W. hr. Skórzewski z Poznania, Vivien de Chauebrien z Poznania, J. Krzysztofowicz z Czerniowic, J. Rakowski z Hermanowic, H. Kämpfer z Lubicza, C. Sozański z Korolowic, Dr. Włosiński z Sambora, M. Kraus z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. R. Stachórski z Krakowa, P. Rapold z Berlina, J. Stieber z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyckich dlna Marcelego Gujskiego.

MUZEO ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEO PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEO IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

27 stycznia 1887.

Table with 3 columns: Description (Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Listy zastawne za 100 zł., Obligacje, Losy, Monety) and prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with 4 columns: Location (Wiedeń, Berlin), Date (dnia 27 stycznia 1887), Description (Akcje alpejskie, węgierskie, Banku kredytowego, etc.) and prices.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with 4 columns: Direction (Od 1 Grudnia 1886 r., Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), Train Name, and Time.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają godziny odjeżdżania z Lwowa.

Nakładem „Drukarni Polskiej“
wyszedł
LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY
„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paterowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.

Dra BEHRA Extrakt nerwowy



SCHUTZ-MARKE

sporządzony według własnej metody z roślin leczniczych, okazał się od lat wielu wyborym środkiem we wszelkich cierpieniach nerwowych, migrenie, Ischias, bólach krzyża i mleczu paciężowym, epilepsji, paraliżach, przypadłościach osłabienia i polucji. Używa się także Dra Behra ekstrakt nerwowy przeciw podagrze i reumatyzmowi, stężeniu mięśni, w reumatyzmie mięśni i stawów, nerwo-bólach głowy i szumie w uszach. Dra Behra ekstrakt nerwowy używa się tylko zewnętrznie. Cena flaszki wraz z dokładnym przepisem użycia 70 ct. w. a.

NB. Przy zakupie tego preparatu zechce P. T. Publiczność baczyć na to, że każda flaszka na zewnątrz owinięciu zaopatrzona jest obok stojąca marką. Główny skład rozsyłkowy: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juliusza Bittnera. 591a

Składy we Lwowie: u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach.

Suche drożdże

niezawodne na pączki

ze sławnej fabryki Ad. Jg. MAUTNERA i SYNA we Wiedniu

poleca codziennie świeże

handel **Karola Bałlabana** we Lwowie

609

pod „złotym Kogutem“.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.

TELEFONY. Zamówienia na instalacje telefoniczne na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistym kierownictwem **Władysława Dunina** inżyniera, elektro-technika we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.

25 obarżanków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyskiego ul. Halicka 8. 1943-13-30

Pianino do wypożyczenia Rynek 12. I-sze piętro. 2048-4-8

Udzielam lekcji języka rosyjskiego teoretycznie i praktycznie, oraz załatwiam i tłumaczę różne korespondencje. Na żądanie osobny kurs literatury. Bliższa wiadomość: Franciszka l. 10. **J. B.** 2055-3-3

Bona francuska. Nauczycielka polka, posiadająca języki francuski, niemiecki i wyższą muzykę. **Bona niemiecka** umiejąca krawiectwo. Poszukują umieszczenia za pośrednictwem Biura Kozłowskiej Skarbkowska 3. 2054-3-3

Indyki i kaczki tuczone są do nabycia w mleczarni w Ryнку pod l. 28. 2058-3-3

Meble do salonu, jadalni, sypialni, bardzo eleganckie do sprzedania. Wiadomość w pracowni tapicerskiej T. Turkowskiego Akademicka l. 5. 2051-4-5

Fortepiany Chytraczkę, Hamburgera, Hofbauera, oraz przegrany fortepian za 180 zlr. poleca pod gwarancją A. Alscher ulica Akademicka l. 26. 2061-2-8

Kandydat adwokatury, katolik, z praktyką sądową i adwokacką poszukuje miejsca u adwokata. Odpowiada na listy adresowane. N. N. poste restante Jarosław. 2062-2-3

Mleko i śmietanę ze Snopkowa można zamawiać w handlu korzennym W. Pana Ważnego przy ulicy Czarneckiego l. 2. 2059-2-6

200 Guldénów wyżej wypożyczę na fortepian za używanie dwie godziny tygodniowo. Adres A. Karwacka Wałowa 3 pierwsze piętro. 2060-2-4

Henryk Mayer Lwów, róg Łyczakowskiej, poleca smalec i słoninę: 1/2 kilo 34 ct. masło deserowe 1/2 kilo 64 ct. powidła 1/2 kilo 12 i 16 ct. chleb wiejski bochenek 18 ct. codziennie świeża szynka i rozmaite wędliny. 2077-1-6

Poszukuję osoby sympatycznej, średniego wieku, wykształconej, łagodnego usposobienia, do mniejszych dzieł, którymby chciała miejsce matki zastąpić (nie guwernantki) oraz zarząd domu objąć. Gry na fortepianie i gruntowny język francuski bezwarunkowo się żąda. Zgłoszenie: Biuro zleceń pani Kozłowskiej, ulica Skarbkowska 3. 2028-2-3

Większe i mniejsze dzierżawy Czarnoziem są od św. Jana 1887

roku, blisko kolei i Lwowa. Bliższa wiadomość w biurze pani Julii Witoszyńskiej Rynek nr. 28. 2044-1-3

Ekspedytorka z kilkoletnią praktyką poszukuje posady, przy skombinowanym urzędzie pocztowym i telegraficznym, również udzielać by mogła dzieciom poczmistrza przedmiotów szkolnych, języka i konwersacji francuskiej, oraz muzyki. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Marja N. poste restante Lwów. 2063-1-3

Ktoby wiedział o teraźniejszym miejscu pobytu panów **Ludwika Zupczewskiego**, zamieszkałego do niedawna ul. Halicka 50. **Michała Popiela**, Ormiańska l. i **Pietrusiewicza Juliana** Gródecka 43. uprasza się najuprzejmiej o łaskawe zawiadomienie o tem handel Stanisława Köhlera 48. Halicka we Lwowie. 2060-4-1

Bardzo ważne dla młodzieży. W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać, naucza przybyły właśnie z Paryża nauczyciel języka francuskiego **podług najnowszej i najłatwiejszej metody**. Bliższa wiadomość ustnie lub listownie. **S. Elster** ulica Brygińska l. 5. 2072 3-4

Nowo otworzona Pracownia sukien damskich oraz **Szkoła kroju francuskiego** przyjmuje i uskutecznia wszelkie zamówienia tak miejscowe, jakoteż zamiejscowe jak najrychlej i po cenach umiarkowanych. Osoby z prowincji znajdują na czas nautki kroju wygodne pomieszczenie. **H. Matkowska** Julia Kraus ulica Choraszczyzna l. 5. i róg ulicy Akademickiej. 2070-1-6

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoi i pomieszkani kawalerskie z przynależnościami wynajmuję **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera**. 2016-9-2

Duży pokój umeblowany ul. Sakramentek l. 4. 2045-4-4

1, 2 i 3 pokoje z przynależnościami, suche, do słońca położone, Ulica Słoneczna l. 13. 2073-1-6

Pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do najęcia na I-szem piętrze ul. Akademicka l. 3. 2074-1-2

Dwa pokoje i kuchnia ze strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia ul. Mickiewicza l. 24. 2075-1-5

Salon ubiorów dziecięcych, skład wyborowych towarów według najnowszej mody, przy ulicy Sykstuskiej l. 19. 2076-1-2

Prywatna korespondencja.

Nadobną adoniskę, narzeczoną Pana Zygmunta T. upraszam, aby wszelkich niewinnie mi wyrządzanych napaści, zwłaszcza w domu moich chlebodawców, zaniechała, gdyż ztąd mogła powstać nie tylko dla niej, ale i dla pana Zygmunta T. nieprzyjemności. S. K. Ul. Łyczakowska. 2071-1-1

Przeciw kaszlowi i chrypcie!

Znana od roku 1874

FABRYKA CUKRÓW
Franciszka C. Staffa

ul Karola Ludwika l. 33 we Lwowie poleca Szan. P. T. Publiczności prawdziwe cukierki szlazowe, słodowe i lodowaty cukier (biały i żółty) własnego wyrobu, sprzedają na wagę pół kilo 40 ct. i na paczki 1, 2, 5, 8 ct

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

!! TANIEJ JAK WSZĘDZIE !!

potrzebne w gospodarstwie domowym jak:

SZCZOTKI po różnych cenach i we wielkim wyborze do zamiatania, bielenia, i szurowania, foterowania, do sukien, szkieł, obuwia, mebli i t. p. 573

SZCZOTKI i GRZEBIENIE do włosów

SZCZOTKI, pasta i woda do zębów **MIOTEŁKI** ryżowe do dywanów **ROGÓZKI** kokosowe i żelazne **TRZEPACZKI PIÓRKA** do prochów **GĄBKI TOALETOWE**, mydełka perfumeryjne

KORKI, MASZYNKI do korkowania **KORKOCIĄGI, PIPY, LAKI** i **SZPAGAT** **KONEWEŹKI** na naftę i oliwę **WAGI DOMOWE, LICHTARZE** **ŚWIECE** benzynowe

SZNURY do bielizny i rolet **ZAPALNIKI** szwedzkie pak. 6 ct. **SALONOWE** tuzin 14 i 10 ct.

ATRAMENT do znaczenia bielizny **LAPKI** na myszy **LATARKI** ręczne do piwnic i strychu **ŚWIECE** „Milly i Apollo“ pakiet 52 ct. **OLIWA** s'olowa i do świecenia **LAMPKI** i knotki nocne

MYDŁO **SUCHE**, krochmal przenny i brylantowy, soda, farbka w proszku, tabliczkach i papierowa

FARBY do farbowania materji **MASA** i **LAKIERY** do zapuszczania podłóg.

poleca:

ALOJZY HÜBNER

ulica Karola Ludwika liczbą 13. (dawniej cukiernia Rotlendera)

CENNIK dla każdego gratis i franko.

Na karnawał!

Tury do kotyljonów

na 6, 12 i 24 par, Tura po ct. 90, zł. 1, 1.50, 2, 2.50 do 8 zlr.

Petardy strzelające

zawierające czapeczki sztuka po 10, 15, 20 do 25 ct.

Ordery kotyljonowe

setka od 5 zlr. do 10 zlr. poleca Magazyn

Henryka Müllera

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odurotną pocztą. 623-1-4

Dwa folwarki z wolnej ręki lub parcelację po 120 do 150 zlr. za morg, do sprzedania. Folwarki te w najlepszej glebie przy mrowanym gościńcu i tylko o 3 mile od kolei oddalone, a nawet 400 do 600 morgów zupełnie rozparcelowane, a to po 5, 10 lub 20 morgów pola, i lasu dla mniejszych gospodarzy. Obszar cały obejmuje 1100 mor. pola 200 mor. łąk i 1000 mor. lasu. **Gerzelnia** i **wołownia**, oraz budynki obu w folwarkach zupełnie nowe. **Propinacja** w miasteczku i o trzech karczmach w przysiółkach. Domy czynszowe wynajęte przez c. k. rząd. **Gospodarze** chcący nabyć pojedyncze morgi powinni się zgłaszać poprzed, a gdy się zbierze do 100 morgów, rozpocznie się parcelacja. **Cena** od morgi pola i lasu 12) do 150 zlr. **Zgłoszenia** przyjmuje administracja „Kurjera lwowskiego“. 193-1-9

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIEMOGĄ BYĆ WYŁCZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach masyżujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natchmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych siabosci. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych siabosciach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach **PP: MIKOLASCHA** i **WEWIORSKIEGO**; w Krakowie, **PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO** i **SIEDLECKIEGO**.



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego

we Lwowie ulica Choraszczyzny l. 9.

Harmonium i Organy

amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

Dla właścicieli fiaków i dorożek!

poleca

ALOJZY HÜBNER

skład farb i materiałów

Lwów ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera).

Batogi kompletne od 75 ct. do 6 zlr.

Bieczyska trzeinowe od 50 ct do 2 zlr.

Rzemyki do tychże po 10, 15, 20 ct.

Smarowidło belgijskie kigr. 18 ct.

Oliwa do latarni.

Oliwa do osi żelaznych.

Świece powozowe.

Smarowidło na fartuchy i rzemienie.

Smarowidło na kopyta. **Lakier** czarny na skórę. **Mydło** na siodła i trenzle. **Szczotki** i piórka do czyszczenia powozów. **Skórki** irchowe do czyszczenia powozów. **Swistawki** powozowe. 557-1-2

Teatr hr. Skarbka
Dziś
Baron cygański
operetka w 3 ak. J. Straussa

OSOBY:
Hrabia Piotr Homonay Borkowski
Conte Carnero królewski komisarz Myszkowski
Sandor Barinkay mł emigr Florjański
Kalmán Zupan, bogaty hodo- wea wiep w Banacie Skalski
Arsena jego córka Skalska
Mirabella, guwernantka z domu Zupana Kasprończowa
Otokar, jej syn Recki
Czipra, stara cyganka Praunówna
Saffi, cyganka Radwan
Poli Kiezman
Jósko Pietraszewski
Torko Krykiewicz
Michały Łomiński
Janeczki Gumplowicz

Jutro po południu: „Halka“,
wieczorem „Złójcy“.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% **Asygnaty kasowe**

z 30 dniowym wypowiedzeniem 550

5% **Asygnaty kasowe**

z 90 dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 27 Lutego 1887 r.

Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcjonariuszy, którzy dotąd nie uiszcili należności za akcje na rok 1886, ażeby najpóźniej do 10, Lutego b. r. pod utratą udziału w losowaniu oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali. 624—3

Lwów dnia 24 Stycznia 1887.

Dyrekcja
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewandową** z ambrą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i pastę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

przy placu Dominikańskim liczbą 1.

i filji przy ulicy Zimorowicza

utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków:

Towary kolonialne i spożywcze

jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzęta, słoninę, smalec, mąkę, wina austriackie, węgierskie i francuskie, rum, koniak, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu kolonialnego należące.

Drzewo opałowe bukowe, brzoźowe, grabowe, sosnowe; **Węgiel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego rodzaju — sprzedaje w 12 sklepach; wedle cenników w tychże sklepach pomieszczonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych dworów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej liczbą 72.

Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście. 575a

W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 16.

są do nabycia

po **zniżonych cenach**

własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.

„Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.
Ordynacja domowa od godz. 3—5.
Lwów ul. Karola Lud. l. 7.
583—1—?

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Dzielnych agentów

z pierwszorzędnymi poleceniami do sprzedaży losów premjowanych i innych efektów poszukuje za wysoką prowizją dom bankowy

Henryk Agular
Breslau, Karlstrasse 3.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. 751

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Halicki l. 1.

poleca

kłódki garniturowe (6 sztuk z kluczem generalnym) po złr. 3, 5-50, ocyle do podków nr. 1 i 2, 100 sztuk złr. 1-15 i 1-35, życe do strzyżenia bydła po złr. 3, zgrzebla i szczotki do para ct. 80, złr. 1. i 1-50, piły lasowe brzuchate po złr. 3, porki lasowe do znaczenia drzewa po złr. 5, janczarki (brzebia do tańcu) para złr. 1, szczypce do zapiekania włosów po ct. 30, 35 i 40, maszynki spiritusowe do grzania szczypc po ct. 75, złr. 1. 1-50. Narzędzia, materiały i okucia do robót pilecznych, objęte cennikiem świeżo wyszłym z druku na rok 1887. 606

ZAKŁAD OGRODNICZY

JÓZEFA SKARBKA

we Lwowie, na Rurach l. 21.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że ma wielki zapas najpiękniejszych kwiatów do bukietów balowych, weselnych i t. p. Także wyrabia w najwyborniejszym guście różnego rodzaju wieniec, oraz utrzymuje manszety jedwabne, koronkowe i t. p. Wszelkie zamówienia uskuteczni w najkrótszym czasie po cenach najtańszych. Dekoracje do zabaw wyciecznych, oraz do salonów i pokoi w najnowszym guście. 583-1

Założony w 1863 r. **LABORATORJUM chemiczno-kosmetyczne** W. Tepy obecnie

A. POKORNEGO

magistra farmacji
poleca

Puder w płynie W. Tepy. Wygląda zmarszczki, nadaje twarzy śnieżną i przyjemną dla oka białość, nie odpada od twarzy i nie ściera się przy spoceniu. Cena 1 złr.

Puder brylantowy i złoty na włosy, pudełko 30 i 50 ct.
Majorka (grysiak toaletowy) do mycia rąk, wygląda i wydelikatnia wyborze naskórek, paczka 10 ct.

Gliceryna toaletowa chemicznie czysta z bardzo przyjemnym zapachem, flaszka 15, 30 i 50 ct.

Crem fiołkowy wybiela, wydelikatnia czerwone i opierzchnięte ręce, słoik 50 centów

Woda ateńska do odświeżania włosów. Cena 50 ct.

Rum chinowy, środek wypróbowany na porost włosów. — Cena 50 centów.

Balsam de Meck. (Beaume de Mecque) prawdziwy z Baurutu. Nie ma drugiego środka, któryby był tak dobrym i nieszkodliwym do konserwowania twarzy jak Beaume de Mecque, 10 gramów 2 złr.

— Lwów, ulica Wałowa l. 15. —